

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krat. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petyt. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz petytowy.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych uależy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nasyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 2 sierpnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: D. 8 po św. N. M. P. Anielsk. — Jutro: Znal. św. Szczepana. — Gr.-kat. Dziś: N. 7 po Sosz. Hł. 6. — Jutro: 21. Symeona. — Słowiańskie: Dziś: Świętosława. — Jutro: Letosława.
Wschód słońca 4:43, zachód 7:28.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:06, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Białca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lębienia: 2:15; do Szczera (Pustomył): 10:35.
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 3:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferii zwiedzać można codziennie z zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, sobory i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Poln. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorio-rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Stow. przemysłowego szewców lwowskich o godz. 10 rano w sali „Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska).
Teatr miejski zamknięty.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień.

Wiadomości zagraniczne.

Ubezpieczenie robotników w Anglii.

Sprawa zaprowadzenia w Anglii ubezpieczenia robotników na starość, co kosztowałoby państwo 175 milionów franków rocznie, przybrała w Izbie lordów niespodziewany a dla gabinetu niepożądany i niemiły obrót. Mianowicie w ciągu obrad nad projektem, uchwalonym przez Izbę gmin, lord Cromer postawił następującą poprawkę:

„Izba lordów zatwierdza ustawę, uchwaloną przez Izbę gmin z zastrzeżeniem, że ubezpieczenie wejdzie w życie ostatecznie za lat 7, aż w roku 1915 na podstawach, przygotowanych przez rząd. Tymczasem stworzy się projekt, zmniejszający ciężary państwa na ten cel, a organizujący przyczynienie się finansowe robotników.

Owoż poprawkę tę uchwalono 77 głosami przeciw 45. Pomimo niewinnych pozorów zmienia to gruntownie projekt rządowy, do czego niewątpliwie przyczyniła się doktrynerska obrona jego ze strony lorda skarbu Lloyda Georgea. Właściwie bowiem jestto odroczenie sprawy, a tymczasem lordowie mają nadzieję, że przyjdzie do steru gabinet konserwatywny.

To także będzie do zawdzięczenia teoretykom w guście Lloyda Georgea i Churchilla.

Spór admirałów.

Angielski minister marynarki, czyli pierwszy lord admiralicyi, Mac Kenna, rozwiązał podwójny spór we flocie angielskiej — pomiędzy naczelnym wodzem lordem Fisherem a dowódcą „floty kanałowej“ lordem Beresfordem i pomiędzy Beresfordem a jego podwładnym, dowódcą eskadry krążowników, kontradmirałem Percym Scottem — w sposób bardzo pokojowy, niemniej jednak radykalny. Mianowicie lord Beresford zostanie na czele floty kanałowej do czasu, do którego został mianowany, t. j. do marca 1909, poczem nominacji się jego nie odnowi, a Beresford postara się zapewne o mandat do Izby gmin. Co do kontradmirała Scotta, to korzystając z przypadku, że jego okręt admirałski nosi imię „Good-Hope“ (Dobra nadzieja), oddano mu do rozporządzenia osobną eskadrę krążowników, która uda się

do Przylądka Dobrej Nadziei, aby zawiadził pozdrowienie i poparcie rządu dla delegatów czterech kolonii południowo-afrykańskich, którzy w jesieni zbierają się w celu utworzenia federacyi. Sir Percy Scott kwalifikuje się do tej misyi tem bardziej, że jest jednym z bohaterów oblężenia Ladysmithu podczas wojny burskiej. Przez wysłanie Scotta do południowej Afryki zostanie opróżniona komenda dywizyi krążowników floty kanałowej i będzie ją można obsadzić kimś, niepozostającym w sporze z dowódcą, lordem Beresfordem.

W ten sposób dyscyplina we flocie zostanie przywrócona bez skandalów i bez rozstrzygnięcia nieuchwytnych animozji osobistych.

Zjazd misyonarski w Kijowie.

Kijów, 1 sierpnia.

Od tygodnia Kijów roi się od przybyłego ze wszystkich krańców Rosyi prawosławnego duchowieństwa, a oprócz posiedzeń synodu misyonarskiego odbywają się niemal codziennie połączone z procesjami uroczystości cerkiewne.

Po odświeżeniu 800-lecia monasteru Michajłowski, szczególniejszą pompą odznaczała się uroczystość św. Włodzimierza, która na górze tego imienia zgromadziła wielotysięczne tłumy ludności tutejszej, deputacye od konsystujących tu pułków, wszystkie władze cywilne i wojskowe, oraz całe niemal duchowieństwo prawosławne z 3 metropolitami i 30 przedstawicielami episkopatu na czele. Od samego rana z cerkwi i monasterów kijowskich ciągnęły na górę św. Włodzimierza niezliczone procesyje, a dźwięki wojskowej muzyki towarzyszyły paradującym w galowym stroju deputacyom wojskowym.

Dla scharakteryzowania nastroju „sfer“, jaki tym uroczystościom i synodowi misyonarskiemu towarzyszy, oraz aby dać miarę, czem jest u nas wolność prasy, dodam, że „Kijewskija Wiesti“ za wzmiankę o tem, iż na uroczystości jubileuszu Michajłowskiego monasteru było bardzo wiele „władz“ i bardzo mało „ludu“, została skazana na grzywny w rozmiarze — 500 rubli.

Właściwy zjazd misyonarski już rozpoczął swoje prace. Dla nas najciekawszą jest sekcya anti-katolicka. Jak o tem pisałem w liście poprzednim, jednym z głównych „zadań“ synodu jest walka z ukazem kwietniowym o tolerancyi religijnej, a główni inicjatorowie tej myśli, zgrupowani dokoła słynnego „misyonarza“ z Moskwy — ojca Wostorgowa, przybyli na synod, według zapewnień liberalnej prasy rosyjskiej, z gotowym i ściśle opracowanym w tym kierunku planem. O planowości tych zamierzeń świadczy jednocześnie fakt, że na zebraniu monarchicznych partyi w Kijowie (26 lipca),

20)

MAURICE LEBLANC.

Jasnowłosa Dama.

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD PIERWSZY.

(Ciąg dalszy.)

— POCO narzekasz? Mogłeś mieć mój sztylet wbity po rękójesć w swoje gardło... albo odwrotnie, ja twój... bo przecież po to zaszedłeś do ogrodu, kochany przyjacielu...

Dzięki humorowi i pełnym sarkazmu żartom Holmesa, Wilson uspokoił się wreszcie i dał się namówić na zjedzenie kawałka kurczęcia z chlebem. Ale kiedy świeca dopaliła się i musieli ułożyć się do snu, na twardej podłodze, mając za poduszkę murowaną ścianę, sytuacja wydała im się mniej zabawną. Smutne mieli sny.

Nad ranem Wilson zbudził się jak połamany i drżący z zimna. Lekki jakiś szmer zwrócił jego uwagę: to Sherlock Holmes, klęcząc na kolanach, zgięty we dwoje, przyglądał się przez lupę pyłkom kurzu na podłodze i nawałpół zatartym jakimś kredowym cyfrowym, które skrzętnie notował w notesiku.

W towarzystwie Wilsona, przejętego mocno tą pracą, wytrawny detektyw przechodził tak kolejno wszystkie pokoje, przyczem jeszcze w dwóch innych znalazł takie same znaki kredowe. Zauważył również wyrysowane białe kółko na dębowym stoliku, strzałę

na sztukaterii i jednakowe cyfry na dwóch stopniach schodów.

Po upływie godziny odezwał się pierwszy Wilson: — Te cyfry, to rzecz bardzo ważna? — Ważna, nie wiem — odparł Holmes z uśmiechem, bo mu owe odkrycie wróciło dobry humor. — Mnie się wydaje jasnym, że oznaczają one tafle parkietu — powiedział znowu Wilson.

— Tak... — Tak. Dwa kółka pouczają, że te rzeźby są fałszywe, a strzała wskazuje kierunek ku górze. Sherlock Holmes spojrział na niego zdziwiony.

— Przyjacielu! zadziwiasz mnie, jestem wprost zawstydzony twoją przezornością.

— O! to bardzo proste! odrzekł Wilson przepelniony radością. — Przecież to ja porobiłem wczoraj wieczorem wszystkie te znaki, zgodnie z instrukcją pana, a raczej Arsena Lupin, ponieważ ów list jest od niego.

W tej chwili Wilsonowi groziło stokroć większe niebezpieczeństwo, niż podczas walki jego z Holmesem ubiegłej nocy.

Stary Anglik miał ochotę zdusić swego towarzysza. Panując jednak nad sobą, wykonał tylko grymas, który miał oznaczać uśmiech i powiedział:

— Wybornie! wybornie! oto zajęcie, które posunęło nas ogromnie naprzód! Czy godzien podziwu pański zmysł analityczny porobił jeszcze jakie inne odkrycia, z których bym mógł skorzystać?

— Nie, zatrzymałem się na tym punkcie.

— Szkoda! Debiut był tak obiecującym! Ale w takim razie nie mamy tu nic do roboty i możemy odejść.

— Odejść? w jakim sposób?

— Stosownie do przyjętego zwyczaju przez ludzi uczciwych — to znaczy przez drzwi.

— Przecież zamknięte?

— To je otworzą.

— Kto?

— Bądź łaskaw zawołać tych dwóch policyantów, którzy się przechadzają po ulicy.

— Ale...

— Co ale?

— To takie upokarzające... Co powiedzą ludzie, dowiedziawszy się, że pan Sherlock Holmes i ja Wilson, byliśmy więźniami Arsena Lupin.

— Cóż robić, mój drogi, będą się śmiać, trzymając się za boki — odrzekł Holmes sucho z twarzą ponurą. Jednakże nie możemy zamieszkać na stałe tu w tym domu.

— A czyż nic pana tu nie interesuje?

— Nic.

— Jednakże człowiek, który przyniósł sam koszyk z jedzeniem, ani wchodząc, ani wychodząc, nie szedł przez ogród. Musi więc być jakieś drugie wyjście. Poszukajmy go i obejdźmy się bez policyi.

— Bardzo rozsądna uwaga. Zapominasz tylko, że tego wyjścia szukała na próżno przez pół roku cała policja paryska i ja dziś, podczas gdy ty spałeś, przetrząsnąłem dom cały od dołu do góry. Mój kochany! Arsen Lupin jest to zwierzyzna, do jakiej nie jesteśmy przyzwyczajeni. Nie zostawia on nic poza sobą...

...O godzinie jedenastej Sherlock Holmes i Wilson zostali zaprowadzeni na policyę, gdzie dopiero po surowym badaniu pana komisarza i dowiedzeniu, kim są, zostali obaj wypuszczeni na wolność.

— Jestem zrozpaczony, że to się panom przytrafiło — mówił komisarz. Będą panowie mieć smutne

nader ciekawym przebiegu których napiszę w liście następnym, i o. Wostorgow i prezes tutejszego „związku narodu ruskiego“ Józefowicz stanowczo nastawali na konieczność zniesienia ukazu tolerancyjnego. Na razie atoli partya o. Wostorgowa, do której właściwie należy prawie cały skład synodu kijowskiego, musiała usunąć z debatów kwestyę zniesienia nienawistnego „ukazu“, ponieważ oficjalny przedstawiciel rządu oberprokurator synodu Izwolskij, otwierając synod, zaznaczył, że rozprawy muszą się toczyć ze stanowczym uwzględnieniem woli monarszej, wyrażonej w ukazie z dnia 17 kwietnia. Wybrano więc drogę pośrednią.

Długie i nader gwałtowne rozprawy toczyły się właśnie w sekcji antykatolickiej z powodu kwestyi małżeństw mieszanych. Tylko dwaj duchowni Wasilewski i Poniechin ośmielali się twierdzić, że zło pochodzi nie od małżeństw mieszanych, w których najczęściej strona prawosławna przyjmuje katolicyzm, lecz wskutek tego, że duchowieństwo prawosławne nie umie należycie o zasady prawosławne walczyć i jest od duchowieństwa katolickiego duchowo słabszem. Przeważająca atoli większość była zdania, że działa tu „intryga“ katolicka i pod presyą Eulogiusza chełmskiego i Antoniusza wołyńskiego uchwalila — poczynić przed synodem starania o zniesienie art. 61 tomu X zbioru praw, który dozwala na wstępowanie w mieszane związki małżeńskie, z wyjątkiem dycezyi warszawskiej, lubelskiej, ryskiej i liflądzkiej.

Rozległy się przytem okrzyki — „nie pytano nas, wydając ukaz tolerancyjny“! A arcybiskup wołyński Antoniusz, zaznaczywszy „straszny ból“ prawosławnego duchowieństwa z powodu ukazu o wolności religijnej, oświadczył, iż zna wypadek, kiedy duchowny, odczytując ludowi ów ukaz, padł rażony atakiem apoplektycznym.

VETUS.

Z krajowej Rady szkolnej.

Egzaminy kwalifikacyjne dla szkół ludowych polipolitych i wydziałowych odbędą się w bieżącym roku w miesiącu październiku.

Termin egzaminu w poszczególnych komisjach ogłoszony będzie we właściwym czasie przez Dyrekcyę komisyj egzaminacyjnych w „Dzienniku urzędowym“.

Minister robót publicznych przyznał profesorom państwowym szkół przemysłowych: Tadeuszowi Wiśniewickiemu, Tadeuszowi Rybkowskiemu, Justynowi Głowackiemu i Kazimierzowi Bronikowskiemu we Lwowie, Alojzemu Bunschowi i dr. Antoniemu Karbowskiemu w Krakowie VII klasę rangi; profesorem Piotrowi Harasimowiczowi szkoły przemysłowej we Lwowie, Alfredowi Daunowi szkoły przemysłowej w Krakowie, Józefowi Lasce i Janowi Nalborczykowi szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, tudzież Gustawowi Fingerowi szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Koltomyi VIII klasę rangi.

Rada szkolna krajowa wyraziła Janowi Biskupowi, stałemu nauczycielowi 1-klas. szkoły w Wędrzicach, w okręgu krakowskim zamiejskim, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za długoletnią gorliwą i skuteczną pracę w zawodzie nauczycielskim.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Jana Dorosińskiego, dyrektora gimnazjum w Wadowicach, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach; Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Mateusza

wyobrażenie o gościnności francuskiej. Boże! jaką straszną noc panowie mieli! Al ten Lupin jest doprawdy bezwzględny!

Powozem odstawiono ich do Pałacu Elizejskiego. Wilson zwrócił się do szwajcara o klucz do swego pokoju.

— Ależ, panie, przecież pan już opuścił ten pokój!

— Ja? jako?

— No, przez list, który nam pański przyjaciel wręczył dziś rano.

— Jaki przyjaciel?

— Ten pan, co oddał list... O, proszę! jest tu nawet i bilet wizytowy pański dołączony. Proszę!

Był to istotnie bilet wizytowy Wilsona i list, piśniany jego charakterem.

— Święty Boże! cóż to jeszcze za kawał! — i dodał zaniepokojony:

— A rzeczy?

— Pański przyjaciel zabrał je.

— Al i pan oddał?

— Naturalnie, upoważniał nas do tego pański list...

— Istotnie... istotnie...

Milcząc, wolnym krokiem poszli obaj w stronę Pół Elizejskich. Żadne, jesienne słońce oświetlało ulicę. Powietrze było łagodne i ciche.

Przy „Rond Point“ Sherlock Holmes zapalił fajkę i puścił się dalej w drogę.

— Nie rozumiem doprawdy pańskiego spokoju — wykrzyknął Wilson. — Kpią z pana, bawią się jak kot z myszą, a pan na to ani słowa!

Holmes stanął i odpowiedział:

— Myślę, Wilsonie, o twojej karcie wizytowej.

— A więc?

— A więc, człowiek ten, przygotowując się do walki z nami, zrobił sobie zapas twego pisma i miał już w tece swojej gotowy twój bilet. Zastanów się tylko,

Czernyka, nauczycielem religii grec.-kat. 6-klas. szkoły męsz. w Czortkowie; Ludwika Dziadeckiego, nauczycielem kier. 5-klas. szkoły męsz. w Leżajsku; Karola Stangenberga, naucz. 5-klas. szkoły męsz. w Podwoleczyskach; Edwarda Kwiatka, naucz. 5-klas. szkoły męsz. w Łańcucie; Maryę Romańską, naucz. 5-klas. szkoły żeń. w Łańcucie; Juliana Mańkowskiego, naucz. 5-klas. szkoły w Cieżkowicach; Paulinę Moszyńską, naucz. 4-klas. szkoły w Gologórach; Józefa Dobrzyńskiego, naucz. i Józefę Schillerównę, naucz. 4-klas. szkoły na przedmieściu „Odenica“ w Dolinie; Jerzego Antonia, naucz. 4-klas. szkoły w Czerniawie; Józefa Marcinię, naucz. i Paulinę Jakóbczakównę, naucz. 4-klas. szkoły w Albigowej; Eugenię Konopnicką, naucz. 4-klas. szkoły w Dawidowie; Wilhelminę Klebanównę, naucz. 3-kl. szkoły w Łanach; nauczycielami kier. szkół 2-klas.: Włodzimierza Giełę w Baliczach Podróżnych; Kazimierza Szufła w Pysznicy; Jana Czabanowskiego w Pikulowicach; nauczycielkami szkół 2-klas.: Zofię Sądiedzką w Szańkowcach; Zofię Isayczykównę w Drohomysłu; Julię Kłakową w Brzyjskiej Woli; Józefę Chablównę w Pustomytach; Stefanię Kotykównę w Miodusze, Franciszkę Zajączkowską w Brzozie Stadnickiej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klas.: Longina Czumę w Zabłotcach, Agnieszkę Tullisównę w Dolinie na przedmieściu „Broczków“, Jana Gucfę w Biegonicach, Jana Kostiowa w Leluchowie, Michała Ciecickiego w Pawelczu, Maryana Romańskiego w Bylicach, Janinę Zielińską w Zasadnem, Maryę Kubikównę w Dębnie na przysiółku „Chałupki“, Agnieszkę Piziakównę w Smolarzynach, Jana Decyka w Uścierkach, Eleonorę Lassotównę w Dobrowlanach, Antoniego Bobra w Bohorcach, Władysława Mnichowskiego w Sapahowie, Adelę Kulikowską w Kornacie, Franciszka Plisia w Baranówce, Juliana Kahla w Dąbrówkach.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Lubyczę miasteczko, w okręgu rawskim, z zakresu szkolnego w Lubyczy wsi i zorganizowała osobną 1-klas. szkołę w Lubyczy miasteczku; przekształciła 2-klas. szkołę w Żółtańcach, w okręgu żółkiewskim, na 4-klas.; zezwoliła konwentowi PP. Urszulanek w Krakowie na otwarcie i utrzymywanie, począwszy od roku szkolnego 1908-9, prywatnej szkoły ludowej 4-klas. żeń. z językiem wykł. polskim.

Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie PP. Klarysek w Starym Sączu zostało zwiniete z końcem roku szkolnego 1907-8.

Prywatna szkoła lud. 4-klas. żeńska im. św. Stanisława w Krakowie, utrzymywana przez konwent SS. Miłosierdzia, została z końcem roku szkolnego 1907-8 zwinietą.

Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 1-klas. szkoły w Białokiernicy w okręgu zborowskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego kraj.

Echa letnie.

Lubień, w lipcu.

Pisze się u nas bardzo wiele o popieraniu przemysłu krajowego, a nawet kupuje się różne rzeczy wyrobu krajowego, jak np. zapalki, guziki, bo tu idzie o halerze i człowiek kontent, że za kilka halerzy zostaje obrońcą i opiekunem przemysłu krajowego. Tam jednak, gdzie doprawdy o pokaźniejsze idzie kwoty, tam już szuka się marki zagranicznej i nie baczy się na to, że grosz polski dostaje się w ręce nam wrogie. Tak się też rzecz ma z naszymi zdrojowiskami. Mimo wszelkich

ile to wymagało ostrożności, siły woli i jakiej metody organizacyjnej.

— To znaczy?..

— To znaczy, Wilsonie, że chcąc walczyć i pobić nieprzyjaciela tak dobrze uzbrojonego, potrzeba być mądrym. I jeszcze jedno, Wilsonie — dodał Holmes, uśmiechając się — takich rzeczy nie zdobywa się odrazu.

* * *

O godzinie szóstej „l' Echo de Paris“ wydrukowało następującą notatkę:

„Dziś rano pan Thenard, komisarz policyi XVI cyrkułu, wypuścił na wolność panów Sherlocka Holmesa i Wilsona, których Arsen Lupin uwięził na całą noc w domu nieboszczyka barona d' Hautrée.

Przekonawszy się, iż zabrano im także rzeczy, ci dwaj panowie wnieśli skargę przeciwko Lupin'owi.

Ten ostatni, zadowolniony się tym razem daniem małej nauczki swoim przeciwnikom, błaga ich o zaniechanie z nim walki“.

— Ba! — zawołał Holmes, gniotąc gazetę — bzdurstwa! Jedyny zarzut, jaki mogę zrobić Arsenowi, to, że za wiele dzieciłady... Galeryja za nadto liczy na niego... Jest trochę urwisza w tym człowieku...

— A pan, panie Sherlock, zawsze tak samo spokojny!..

— Zawsze spokojny! — powtórzył Holmes głosem, w którym czuć było złe ukryty gniew. — Poczam się irytować? Jestem i tak pewny, że do mnie należy ostatnie słowo!

IV.

Świąteczka w ciemnościach.

Nawet ludzie z charakterem tak dobrze wyrobionym, jak Sherlock Holmes, nawet ci, których nie zraziły jeszcze niepowodzenia życiowe, mogą znaleźć się czasem w okolicznościach, gdzie potrzeba dobrze się za-

nawoływać naszej patryotycznie myślącej prasy różne bady przepelnione są kuracyzszami polskimi, gdy tymczasem zdrojowiska polskie świecą pustkami. Wiele to pieniędzy pozostałoby w kraju i mogłyby być użyte na cele publiczne, a łatwo to obliczyć, jeżeli się przyjmie, że przeciętny kuracyzsz pozostawia w zdrojowisku około 200 koron. Niestety, tu już ustaje obowiązek popierania tego co swoje, pomimo, że wody krajowe są daleko lepsze niż wody zagraniczne. Np. wód tak silnych, jak wody siarczane w Lubieniu, niema drugich w Europie, a wyniki leczenia są wprost zdumiewające.

Lubień, położony w samym centrum Galicyi wschodniej tuż pod Lwowem, ma wszelkie warunki, ażeby być jednym z najwięcej uczęszczanych zdrojowisk w kraju. Lubień posiada najsilniejsze źródła siarczane, znakomitą borowinę, śliczny 50-cio morgowy park, kąpiele w rzece Wereszycy, stały teatr, doskonałą muzykę zakładową i bardzo dobrą i taną restauracyę, jednym słowem wszystko to, co do pobytu w Lubieniu zachęcić może.

Sezon tegoroczny pomimo niepogody należy do jednych z najlepszych, jakkolwiek czas na początku II sezonu był wprost fatalny, gdyż oprócz deszczów mieliśmy 3 i 4 lipca przymrozki, co do przyjazdu całkiem nie zachęcało; to też w tym czasie było trochę gorzej, później jednak poczeli kuracyzsze liczniej zjeżdżać i Lubień na oczekaniu się zaludnił. Obecnie w Lubieniu nie czuje się już tej różnicy, jaka zachodziła między nim a zakładami zagranicznymi, gdyż na każdym kroku widać postęp, ład i wzorowy porządek, to też Lubień może dziś śmiało pod względem wygód i komfortu między zdrojowiskami o wodach siarczanych ubiegać się o palmę pierwszeństwa tembardziej że z jednej strony przewyższa je skutecznością swoich wód, z drugiej strony daje Lubieniowi do tego prawo przyznany temuż na zeszłorocznej wystawie przyrodniczo-lekarskiej „złoty medal zasługi“. Życie kąpielowe w tym sezonie jest aż nadto wesołe, gdyż niema prawie dnia w tygodniu, aby nie było jakiego przedstawienia, koncertu, reunionu, festynu itp. rozrywek.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Odznaczenie.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi politechniki we Lwowie, Juliuszowi Bykowskiemu, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Ruch kolejowy.

Stanisławów (TBK.). Nieograniczony ruch ogólny na szlaku Delatyn Körösmező podjęto na nowo dnia 1 sierpnia pociągami nr. 3111 i 3112. Przesiadanie podróży między Jaremczem a Delatynem zniesiono.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). Komisya wodociągowa rady miejskiej uchwaliła zakupić maszynę dla zakładu pompowania na Bielanych, wykonać wodociągi w szeregu ulic gmin podmiejskich, oraz zakupić dla zarządu wodociągów automobil osobowy i ciężarowy.

Koło polskie i minister Korytowski.

Wiedeń (Tel. wł.). „Polnische Korresp.“ otrzymuje od prezesa Koła polskiego, dr. Głabińskiego oświadczenie, że wiadomość, podana przez dzienniki wiedeńskie, jakoby podczas przedwczorajszej konferencji z br. Beckiem, dr. Głabiński zapewnił o poparciu Koła dla ministra dr. Korytowskiego — jest nieprawdziwa. W kwestyi, która przesądza stanowisko Koła wobec gabinetu lub pojedynczych jego członków, nie

stanowić i zebrać wszystkie siły, chcąc postawić krok ku wygraniu zamierzonej walki.

— Robię sobie dziś wakacje — powiedział Sherlock Holmes.

— A ja?

— Ty, Wilson, użyjesz tego czasu na zasilenie nieco naszej garderoby, kupując trochę bielizny i ubrania. Ja tymczasem wypocznę.

— Proszę, wypoczywaj, panie, spokojnie, ja będę czuwać — odparł Wilson.

Te ostatnie słowa wypowiedział Wilson z powagą żołnierza, stojącego na przedniej straży, któremu grozi największe niebezpieczeństwo. Figura jego wyprostowała się, muskuly naprężyły się. Okiem bystrem zmierzył przestrzeń małego pokoiku, który obecnie zajęli w hotelu.

— Czuwaj, Wilsonie, ja tymczasem obmyślę odpowiedni plan walki z naszym nieprzyjacielem. Bo, widzisz, myśmy się zawiedli na Lupinie. Trzeba teraz chwycić rzeczy w lot.

— O ile tylko można. Ale czy wystarczy nam czasu?

— Dziewięć dni, stary przyjacielu, to znaczy pięć zadozu.

Całe popołudnie stary Anglik spędził na paleniu fajki i na spaniu. Dopiero nazajutrz rozpoczął na nowo swoje poszukiwania.

— Wilsonie, jestem gotów, możemy iść dalej.

— Idźmy! — zawołał Wilson z rycerskim zapalem. Co do mnie, czuję mrówki w nogach.

Holmes odbył najprzód trzy posiedzenia z panem Detinanem, przyczem obejrzał szczegółowo jego mieszkanie. Potem wezwał telegraficznie pannę Zuzannę Gerbois i wypytał się o Jusnowłosą Damę. Następnie miał długą rozmowę z siostrą Augustą, która po śmierci barona d' Hautrée powróciła do klasztoru.

(C. d. n.)

może ani prezes, ani żaden z członków prezydium składać oświadczeń bez uchwały Koła.

Dr. Głabiński stwierdził wreszcie, że na konferencji nie były poruszane żadne sprawy personalne.

Konstytucja w Bośni.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, że w jesiennej sesji delegacji przyjdzie pod obrady i zajmie sporą część trwania sesji sprawa konstytucji w Bośni.

Poszukiwanie żony.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że dwór belgradzki ogląda się za żoną dla następcy tronu. Ponieważ w Rosji nie ma odpowiedniej księżniczki, a mniejsze dwory niemieckie nie są majątne, postanowiono więc szukać następczyni tronu w... Ameryce.

Do nawiązania stosunków ma być delegowany pułkownik Spiridonowicz.

Wypadki na Bałkanie.

Konstantynopol (TBK.). Prasa turecka stoi pod wrażeniem onegdajszego selamlika, uważając go za początek nowej ery miłości między narodem a panującym.

Niektóre dzienniki podkreślają, że powodem rozdziału między ludem a panującym były nieliczne jednostki, które pragnęły wyzyskać sytuację i zarobić na tem. Obecnie nikt już nie wątpi o tem, że konstytucja utrzymana będzie w mocy.

Konstantynopol. (TBK.) Krążą tu uporczywe pogłoski, iż wczoraj między wielkim wezyrem a ministrem bez teki Kiamilem baszą przyszło do burzliwych scen. Kiamil oasza postawił kwestję gabinetową, wręczając memoriał, w którym zaznacza, że obecny gabinet nie może być uważany za konstytucyjny i dlatego żąda uworzenia silnego gabinetu, któryby mógł stawić czoło wszelkim ewentualnościom.

Gdy wielki wezyr jechał do Porty, witano go oklaskami. W Porcie odbyła się Rada ministeryalna. Obradowano nad ustaleniem terminu rozpisanie wyborów. Reorganizacja policji, wobec panującego wzburzenia, ma być wzięta pod obrady.

Konstantynopol. (TBK.) Stwierdzić należy, że wobec nadchodzących wiadomości niepomyślnych z poszczególnych miast, sytuacja jest zastrzeżona.

Konstantynopol. (TBK.) Według doniesień z Saloniki pod datą onegdajszą, demonstracje uliczne trwają w dalszym ciągu. Z kilku garnizonów nadchodzą niepomyślne wiadomości.

W więzieniu w Smyrnie wybuchły niepokoje, gdyż pospolicie zbrodniarze żądali wypuszczenia ich na wolność razem z więźniami politycznymi. Tych ostatnich wypuszczono już z więzienia.

Ateny. (Ag. tel. ateńska.) Z Saloniki donoszą, że przybywają tam grupy wszystkich narodowości. Metropolita z Prizrendu wygłosił mowę, tak samo szef band bułgarskich Sandanski, który ostro atakował sułtana i Europę.

Z Serres donoszą, iż deputacja 200 tureckich oficerów, urzędników i notabłów udała się do francuskiego pułkownika żandarmeryi i oświadczyła mu, że chociaż obecność obcych oficerów narusza prawa zwierzchności państwa otomańskiego, to jednak kwestję tę rozwiąże dopiero przyszły rząd parlamentarny w porozumieniu z mocarstwami. Deputacja oświadczyła dalej, że uważa obecność obcych oficerów na razie za konieczną pomy, dopóki sprawa ta nie zostanie załatwiona przez zarządzenie reform liberalnych.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tureckie donoszą: Czerkies Nechmed basza i Riza Dzewat, którzy zbiegli do Brusy, zostali tam aresztowani.

Kiamil bej, urzędnik w nadzwyczajnej służbie sułtana, otrzymał rozkaz, aby nie pokazywał się więcej w pałacu.

Kapitan pałacowy Sami bej, który po wydaleniu Fehima baszy zajął jego miejsce, został usunięty z pałacu i marynarki. Na rozkaz sułtana tajni agenci nie śmiały więcej pokazywać się w pałacu.

Po zebraniu się parlamentu odbędą się obrady nad reorganizacją floty.

Żydzi zmusili swego starszego rabina do dymisji.

Konstantynopol. (TBK.) Cała prasa atakuje ostro Izzeta baszę, który używa wszelkich środków, aby uciec. Prasa wyraża nadzieję, że się mu to nie uda.

Konstantynopol. (TBK.) Dziennik „Ikdam“, omawiając stosunki między Turcją a Bułgarią, zarzuca tej ostatniej, iż narusza postanowienia traktatu berlińskiego, a nadto prowadzi politykę podburzania.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj popołudniu w ogrodzie miejskim odbył się meeting przeciw patryarsze Joachimowi. Na wiadomość o mającym nastąpić przybyciu ks. Andrzeja greckiego, postanowiono odroczyć wszelką akcję.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Sułtan obawia się wciąż usunięcia z tronu i zakazał wszystkim książętom krwi opuszczać swe pałace, strażę zaś podwoił.

Frankfurt (Tel. wł.). „Frankfurter Ztg.“ donosi, że komitet młodoturecki w Macedonii posiadał od paru miesięcy klucz od szyfru, używanego w korespondencji telegraficznej między najwyższymi funkcjonaryuszami a rządem centralnym. Wobec tego Młodoturcy byli poinformowani o wszystkich zamiarach rządu.

Paryż (Tel. wł.). Wobec korespondenta „Timesa“, szef komitetu młodotureckiego oświadczył, że Młodoturcy nie myślą o zdetronizowaniu obecnego sułtana, owszem uważają za korzystne, że na tronie pozostanie monarcha, przez nich pokonany.

Wiedeń (Tel. wł.). „Die Zeit“ donosi z Saloniki,

że rosyjski oficer żandarmeryi reformowej otrzymał wezwanie, podpisane przez 80 osób, aby nie wracał na swe stanowisko.

Przedwczoraj Enwer-bej wygłosił na zgromadzeniu przemowę, w której wyraził nadzieję, że mocarstwa będą o tyle taktowne, że odwołają swych zastępców, wysłanych do Macedonii w celu przeprowadzenia reform, zanim Turcja sama tego odwołania zażąda.

Londyn (Tel. wł.). „Times“ donosi z Konstantynopola, że w kołach rządowych wywołuje zaniepokojenie nastroj wśród oficerów i żołnierzy załóg adryanopolskich, którzy żądają usunięcia sułtana.

Rzym (Tel. wł.). „Corriere della Sera“ zamieszcza sensacyjne doniesienie swego konstantynopolińskiego korespondenta o nieprzyjaznym nastroju, panującym wśród oficerów względem Austrii, a specjalnie Niemiec. Podczas demonstracji ulicznych krzyczano „Niech żyje Anglia i Francja, precz z Niemcami!“

Z Królestwa Polskiego.

Łódź (Tel. pryw.). Związek właścicieli fabryk wstążek rozwiązał się, gdyż okazał się niekorzystny dla interesów fabrykantów i wywołał nadprodukcję.

Z caratu.

Helsingfors (TBK.). Wczoraj odbyło się otwarcie Sejmu. Większość posłów jest opozycyjna.

Petersburg (Tel. pryw.). Otwarto bezpośrednią komunikację między Petersburgiem a Sztokholmem.

Petersburg (Pet. Ag. tel.). Przybył tu japoński minister spraw zagranicznych, br. Kamura.

Zjazdy dyplomatyczne.

Chrystiania (TBK.). Na onegdajszym obiedzie galowym na zamku, król Haakon i prezydent Fallières wymienili toasty z zapewnieniem wzajemnej przyjaźni i serdecznych węzłów, łączących oba kraje.

„Próba rewolucyj.“

Paryż (TBK.). Według urzędowych doniesień, że zranionych w Villeneuve 69 oficerów i żołnierzy, 40 musiano przewieźć do szpitala wojskowego.

Jak słyhać, onegdaj odbyła się rada ministeryalna, na której obradowano nad kwestją rozwiązania ogólnego Związku robotniczego. Kilku ministrów wskazywało na to, że Związek odpowiada wymaganiom ustawy, chociaż czynność jego przeciwną jest ustawie. Nie można przeszkodzić ustawowo temu, aby w przyszłości na podstawie statutów nie powstawały podobne Związki.

Jak słyhać, przez całą noc wczoraj lokal Związku otoczony był przez policję. Dokonano dalszych aresztowań.

Z Tulonu donoszą, że syndykat robotników arsenałowych odbył onegdaj zgromadzenie, na którym w ostry sposób atakował rząd za jego zachowanie się w Villeneuve. Postanowiono wycotać z banków pieniądze, złożone przez syndykat.

Paryż (TBK.). Planowany 24-godzinny strajk powszechny rozpocznie się jutro.

Jak słyhać, deputowani socjalistyczni z powodu ostatnich zajęć będą się domagali bardzo szybkiego zwołania parlamentu.

Demonstracje.

San Sebastian (TBK.). Z Bilbao donoszą, że grupy nacjonalistów, wracające ze święta św. Ignacego Lojoli, wznosiły nieprzyjazne okrzyki przeciw rządowi i armii. Między oficerami i podoficerami a demonstrantami przyszło do starcia, podczas którego wiele osób raniono.

Karłowice (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu serbskiego kongresu cerkiewnego, wybrano 40 głosami metropolitę Zmejaniwicza.

Londyn (TBK.). Obie Izby odroczyły się do 12 października.

Frankfurt (TBK.). „Frankfurter Ztg.“ donosi z Teheranu, iż sytuacja zaostriżyła się. Około 200 osób schroniło się do ambasady tureckiej.

NA MARGINESIE.

DWA LISTY.

I.

Wielmożny Pan Hilary Dłużnicki,
Lwów.

Przeglądając nasze księgi, znajdujemy pańskie konto, obciążone kwotą 200 kor. Upraszamy tedy o spieszne wyrównanie tej należności najdalej do dni trzech, gdyż w razie przeciwnym zmuszeni będziemy oddać sprawę adwokatowi.

Z poważaniem

Firma X. Y.

II.

Do Szan. Firmy X. Y. we Lwowie!

W załączeniu przesyłam żadaną kwotę 200 koron i wyrażam Panom przy tej sposobności najgłębsze oburzenie z powodu tonu, w jakim Panowie pisaliście list z upomieniem. Firma, która sprzedaje taką haniebną tandetę za drogie pieniądze, powinna przynajmniej nie grzeszyć zupełnym brakiem taktu wobec swoich odbiorców. Będzie to dla mnie i moich znajomych wskazówką, że powinno się omijać tego rodzaju firmy kramarskie.

Z winnym szacunkiem

Hilary Dłużnicki.

P. s. Tak byłbym Panom odpowiedział, gdybym miał pod ręką gotówkę. A że jej chwilowo nie mam, przeto uprzejmie proszę o cierpliwość. Zarazem upraszam o nadesłanie jeszcze trzech tuzinów z tego samego gatunku i dopisanie należności do poprzedniego rachunku.

NADESIŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Urządzenia artystyczne
wykwintne
i mieszczkańskie



Centrala:

Wiedeń III, Ungargasse 59-61.

Serravallo
wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dipl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.

J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.
Do nabycia w aptek w fiaskach półlitr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. fiaska k. 4:80.
Główny skład wysylik. (hurt), Wiedeń K. k. Alte Feldapothek 1 Stefansplatz 8. 7441

Proszę pić
POMRIL
Napój zdrowy, odświeżający i bez alkoholu.

Czysto naturalny, szumiący, napój z jabłek, wyrób tutejszy.

Do nabycia we wszystkich lepszych handiach delikatesów i wiedeńskiej fabryce „POMRIL“
WIEDEŃ XIX. Rodlergasse 13.

Dr. Stanisław LEWICKI

b. asystent kliniki położ. ginekol. lwowskiej
ordynuje w KRYNICY (pod Trąbką). 6210

Adwokat Dr. Maksymilian Dawid
otworzył kancelaryę adwokacką w Przemyśln przy
ul. Ratuszowej 6. 8441

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1.

polecają w wielkim wyborze praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwiłkiery złote, złocone, itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub osobnych ramach. 27



Dentysta dr. Ignacy Sandauer

wyjechał, wróci z początkiem września. 8631

SOPOTY (ZOPPOT) Wilhelmstrasse Pensjonat Polski
„HALINA“ blisko morza. Kuchnia polska.
Pokoje słoneczne. 8658 Halina Tomaszewska.

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **Leona Propsta**
Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym.
Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georgea.
Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą. 8585

FRANCISZKA WODA
BORZKA WODA
WYBÓR PRZEBYWAJĄCY

Wiadomości bieżące.

Spzyszczenia meteorologiczne (z obserwatorium astronomiczno-politechniki) w d. 1 sierpnia b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 200)	Temperatura.	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	733.10	16.8	W2	21	19.0	13.6
2 popoł.	735.00	15.3	W2			
9 wiecz.	735.10	14.4	WSW1			

Uwaga: Pochmurno cały dzień, z rana deszcz. Prognoza na dziś:

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, z początku niepogoda, potem polepszenie. Pogoda niestała.

→ **Wiadomości osobiste.** Szef biura prezydyjalnego namiestnictwa, radca namiestnictwa, p. Stanisław Grodzicki, wyjechał na kilkotygodniowy urlop. Na czas jego nieobecności zastępstwo objął p. dr. Władysław Wróblewski.

→ **Z Uniwersytetu.** P. Marcin Dragan, rodem z Chyrowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

→ **Tow. ochotniczej straży pożarnej „Sokół“** we Lwowie urządza na dochód budowy własnego gmachu dzisiaj w niedzielę Wielki festyn na placu powystawowym. Wstęp od osoby 20 hl. Wielka ilość fantów do wygrania. Każdy uczestnik otrzyma przy wstępie jeden los bezpłatnie.

→ **Wycieczka na praską wystawę przemysłową** wyrusza ze Lwowa w dniu 12 bm. z głównego dworca kolejowego o godzinie 7 wiecz. i udaje się na Wiedeń do Pragi, skąd następuje powrót dopiero d. 16 b. m. o godz. 10:40 wieczór. Czasu będzie więc dość na zwiedzenie wspaniałej jubileuszowej wystawy przemysłowo-handlowej w Pradze, a nadto na zwiedzenie osoblności tego miasta.

Wycieczka sierpniowa do Pragi na Wiedeń wyrusza d. 12 bm. w dwu głównych grupach, a mianowicie w grupie Towarzystwa „Czytelnicy kolejowej“, oraz w zawodowej grupie „Związku rękodzielników, kupców i przemysłowców“. Udział w tej wycieczce mogą wziąć osoby z szerszej publiczności, a każdej osobie pozostawia się do wyboru, do której grupy zechce się przyłączyć.

Stosownie do tego raczą Szanowni Czytelnicy zgłaszać się do udziału w wycieczce albo na ręce „Czytelnicy kolejowej“ w Przemysłu lub we Lwowie ulica Gródecka (gmach dworca Czarnieckiego), albo też na ręce towarzystwa „Związku rękodzielników, kupców i przemysłowców“ we Lwowie (ul. Lindego 9).

Cena biletów jazdy ze Lwowa lub Przemysła do Pragi i z powrotem wynosi III kl. 30 kor., II kl. 55 koron, z Rzeszowa II kl. 47 kor., III kl. 25 kor., z Tarnowa i Krakowa II kl. 42 kor. a III kl. 23 kor. Mieszkania po cenach niższych, dla młodzieży przyrzeczono bezpłatne kwatery.

→ **Z Grona konserwatorów Galicji wschodniej** Na posiedzeniu Grona, odbytem w dniu 15 lipca b. r., postanowiono zażądać od magistratu m. Lwowa przedłożenia planów domu, mającego stanąć w miejsce zburzonej kamienicy przy ul. Krakowskiej l. 16 z uwagi na to, że budowa ta sąsiadować będzie od tyłu z katedrą ormiańską.

Zgodzono się na postawienie prowizorycznego baru na skład kabli elektrycznych w podwórzu dawnej strażnicy pożarnej przy ul. Czarnieckiego z zastrzeżeniem, że przyległy starożytny mur forteczny i jego strzelnice w niczem nie będą uszkodzone i że projektowany barak będzie stał najdłużej przez dwa lata.

Kons. dr. Czołowski zwrócił uwagę na konieczność zajęcia się sprawą restauracji części zamku żółkiewskiego, będącej własnością miasta. Doniósł następnie, że uroczystość uporządkowania grobów żółkiewskich została przełożoną na 20 września b. r. z powodu niedostarczenia na czas płyty, mającej zamknąć wejście do grobów. Na wniosek kons. dr. Czołowskiego zgodzono się na rozebanie cerkwi drewnianej w Sądowej Wiszni, z zastrzeżeniem poprzedniego odfotografowania jej i zdjęcia planów technicznych.

Przyjęto do wiadomości pismo starostwa w Sokalu, zawiadamiające o odkryciu pod podłogą jednej z cel klasztoru w Krystynopolu kilkuset sztuk kling od szabel, pochodzących prawdopodobnie z czasów ostatniego powstania.

Na wniosek kons. dr. Barwińskiego, postanowiono sprzeciwić się zamierzonemu przez proboszcza w Pacykowie rozszerzeniu i przerobieniu tamtejszej murywanej cerkwi, posiadającej wybitną wartość zabytkową.

Wyrażono Zarządowi lwowskiej Staupigii, na ręce kons. Skobielskiego, podziękowanie za wydanie staranego katalogu zbiorów Instytutu staupigijnego.

→ **Dr. Iwan Franko**, jak donoszą pisma ruskie, powrócił o tyle do zdrowia, że mógł opuścić sanatorium, w którym przebywał od kilku miesięcy.

→ **Echo morderstwa na Janowskim.** Zuzannę Prowożnikową, która zamordowała swe dziecko, odstawiono wczoraj z aresztów policyjnych do więzienia śledczego przy ulicy Batorego.

→ **Z „Gwiazdy“.** „Gwiazda“ lwowska urządza w niedzielę dn. 9 sierpnia „Kostiumówkę ogrodową“ z na-

der urozmaiconym programem we własnych pięknych ogrodach przy ul. Franciszkańskiej 7.

→ **Wczorajszą kronikę policyjną** zasilili głównie pijacy, jako że była to sobota i „wypląt“, a więc mamona w kieszeni. Czasem są spokojni pijacy, wczorajsi jednak byli bardzo niespokojni. I tak: Jan Keller urządził taką awanturę na Podwalu, że zbiegło się aż trzech policyjantów i dorożką trzeba go było odstawiać na policyję. Podobną awanturę urządził na placu Słodowym Jędrzej Kalita, robotnik bez zajęcia, który pobił się tam z jakimś „kolegą“. Ignacy Środorowicz, tragarz i Pańko Gudź, dozorca domu, pobili się również wskutek sprzeczki na temat „kto dzisiaj płaci?“ Jakiś obywatel, którego sprowadzono za awantury, wyprawiane na ul. Gródeckiej, tak był pijany, że nie pamiętał swego nazwiska. Pijany, ale pomimo tego pełen godności był tylko Teodor Boruch, woźnica u Mojżesza Katza. Do nieprzytomności pijany, nie mógł utrzymać się na wozie i na ul. Kazimierzowskiej spadł na bruk, tłukąc się dotkliwie. Przyjął to jednak z angielską flegmą, jak i następnie wędrowkę na inspekcję i do aresztów. Znalazł tam wielu towarzyszków niedoli, o których napisano w raportach: „N. N. przystawiony w stanie zupełnego opilstwa i t. d. Odstawiono do aresztów polic.“ Do urozmaicenia kroniki przyczynili się poważnie złodzieje. I tak aresztowano Jana Mykityna, służącego u właścicieli młyna p. B. Thomowej, który od dłuższego czasu systematycznie okradał swą służbodawczynię i jej synów i zebrał w ten sposób cały magazyn garderoby i eleganckiej konfekcji męskiej, a na inspekcji tłumaczył się, że kradł, „bo była sposobność i z powodu niedostatecznego dozoru służby“.

Niemniej oryginalnie tłumaczył się też Piotr Kraczkowski, którego schwytano na gorącym uczynku, w chwili gdy pładował mieszkanie absolwenta politechniki p. Ludwika Muka przy ul. Podlewskiego 5. Oto oświadczył on, że „musiał“ kogoś okraść, „bo chciał się zabawić a nie miał pieniędzy“.

Dalej opowiadał Kraczkowski z werwą, jakto on od dłuższego czasu inwigilował mieszkanie p. Muka, czekając na dogodną sposobność a „na nieszczęście“ właśnie wtedy, kiedy po tylu trudach dostał się do celu, został przytrzymany. Piotr Krawczyk, rębacz, poważniej zapatruje się na życie i o zabawie nie myśli. Prawdopodobnie chciał on rozpocząć jakieś przedsiębiorstwo handlowe i na początek zabrał z sieni realności przy pl. Gołuchowskich 11, dużą 40 kg. pakę cykoryi, będącą własnością Arona Witaka, właściciela mieszczącego się w tym domu handlu. Szczęście i jemu nie dopisało, przytrzymano go bowiem, zaledwie uszedł parę kroków.

→ **Na Strzelnicę miejską** dostali się wczoraj w nocy złodzieje i porozbijawszy szafy, w których znajdują się sztuce i amunicja, skradli dwa sztuce, będące własnością p. Kazimierza Peplowskiego i p. Karola Czudząka.

Wiadomości giełdowe.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 31. lipca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ sprzedano: a) bydła rogatego roslęgo 362 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 314 szt., d) owiec i kóz 5 szt. e) nierogaczyny 298 szt. — razem 979 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 54 do 66 kor., woły od 60 do 74 kor krowy od 52 do 56 kor., jałownik od 40 do 50 kor., cielęta od 64 do 76 k., nierogaczynę tuczna od 90 do 108 kor.

Bitej wagi:

Nierogaczynę od 120 do 144.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 200 do 236 k., krowy od 120 do 156 kor., buhajki i jałowki od 52 do 110 kor., cielęta od 22 do 50 kor., owce i kozy od 16 do 20 kor.

Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 756 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 169 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 54 sztuk, na eksport za granicę nierogaczyny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 hl. płacono kor. 61— do 62—.

Tendencja: niezmiennona.

Cukier zatowar skontyngentow. z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 75— do 75.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagoach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — no —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencja: niezmiennona.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej-Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredytu i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 269—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 262.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 256—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 238.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 100.90, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.90, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 472—, Ciary zł. 40 m. k. 148—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111—, Pożyczka m.

Lubiany 20 zł. 63—, Ofen 40 zł. 195—, Palfy 40 zł. m. konw. 190—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 230—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 111—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 185.30, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 492—.

Berlin, dnia 1 sierpnia. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.

Paryż, dnia 1 sierpnia. Trzy procentowa renta 96.32, mąka 30.10.

Frankfurt, d. 1 sierpnia. Austr. kred. 194.90, Koleje państwowe 148—, Disconto 172—, Laura —, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, d. 2 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 625—, Akcje węgier. Zakładu kredytu 738.25, Akcje Anglo banku 293—, Akcje Unionbanku 537.50, Akcje Länderbanku 436.50, Akcje Bankvereinu 518.25, Akcje Boden credit 1054—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 693.50, Akcje kolei południowej 115.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 453—, Akcje kolei półn. 5100—, Akcje kolei czern. 559—, Akcje Alpy 6—, 50, Akcje Rima Murany 557.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2072—, Akcje Fabryki broni 532—, Akcje tur. tyton. 411—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 571—, Obligacje węgiers. indemn. 93.25, Renta majowa 96.55, Austr. Renta koronowa 96.65, Węg. Renta koronowa 92.90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.80, 4 proc. listy Banku hip. 94—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98—, 4 pro. Gal. noż. kraj z 1893 r. 95.55, 4 prc pożyczka miasta Lwowa 93.20, Losy tureckie 185.75, Mark. 117.36, Ruble 251.50, Kreayty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95.40.

Usposobienie: Kredyty ożywione z powodu zakupów, zresztą spokojne.

Wiedeń (TBK.) Dla braku jakiegokolwiek podniety na giełdzie zapanowała cisza, która dała się dotkliwie odczuć. W południe był trochę żywszy obrót akcjami kredytowymi. Zamknięto giełdę przy spokojnej i p. zyjaznej tendencji.

Berlin, dn. 2 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 196.50, Staatsbahny 148.40, Disconto Comandit 172.50, Berlin. Tow. handl. 160.10, Laura 205.90, Bohumery 218.75, Kolej półdn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.45, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 130.90, Losy tureckie 146.25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 198.40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 20.75, Kolej Henry 120.60, Niemiecki bank narodowy 113.10, Kanada Preferred 169.50, Akcje żegluga hamburskiej 109.90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 296.40, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska —, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95.90, Rheinische Stahlwerke 166—, Gelsenkirchen 191.10.

Berlin, 2 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 196.50, Staatsbahny 148.40, Lombardy 21.75, Disconto Comandit 172.50, Ruble 214.45.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 2 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. rent. srebrna 98.20, Austr. renta złota 99.80, Austr. akcje kredytowe 196.20, Staatsbahny 148.50, Lombardy 21.85 4-pro. austr. renta koronowa 96.40.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 1 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.13 do 11.14, Żyto na maj od — do —, Żyto na październik 1908 r. od 9.37 do 9.38, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październik od 8.22 do 8.23, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza nasierp. od — do —, kukurudza na lipiec od 7.59 do 7.60, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.15 do 16.25. Pogoda: częściowo pochmurno.

NAKŁADEM TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE

wyszły następujące utwory:

JANA KASPROWICZA

Oryginalne:

- Ballada o słoneczniku i inne nowe poezye.** Str. 208. k. 3-60
- Baśń nooy Świętojańskiej.** Prolog na otwarcie teatru miejskiego we Lwowie. Str. 36. k. 1—
- Bunt Napierskiego.** Poemat dramatyczny. Z ilustracjami Stanisława Dębickiego. Str. 3 ml. i 186. Wydanie ozdobne. k. 3-20
- Krzak dzikiej róży.** Poezye. Wydanie 2-gie, zmienione, Str. 248. k. 3-60
- Poezye.** Wydanie nowe. Str. 238. k. 3—
- Wybór poezyi.** Str. 242. k. 3—

Przekłady wierszem:

- Ajschylos.** Dzieje Orestesa. Przekład z greckiego. Str. II i 194. k. 3-60
- D'Annunzio Gabriel.** Franceska z Rimini. Tragedya. Str. 236. k. 5-60
- Browning Robert i Buttler Leats William.** Próby angielskiej poezyi dramatycznej. Str. 122. k. 3-60
- Maeterlinck Maurycy.** Siostra Beatryks. Str. 52. k. 2—
- Marlowe Krzysztof.** Tragiczne dzieje Doktora Fausta. Str. 114. k. 3-60
- Shelley Percy B.** Rodzina Cencich. Tragedya. Str. 140. k. 3-60